

Dzien. Poznański
Wychodzi codziennie s wy-
jątkiem poniedziałków
dni poświęconych.
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych
9 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
Dzien. Pozn. przysłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 3 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Ekspedycy-
jacy winny być
frankowane.

Poznań, 10 maja. Doszedł nas w tej chwili z Rzymu komunikat ogłoszony dekret kanonizacyi błog. Józefata Kunczewicza. Nadmieniamy iż się zaczyna od wyrazów: „Decretum allocutionis et ruten. canonisationis“, podajemy dokument wedle tłumaczenia Czasu:

Dekret polocki i ruskiej kanonizacyi błog. Józefata Kunczewicza, arcybiskupa polockiego i ruskiego męczennika zakonnu s. Bazylego W., w wątpliwości czy śmiało przystąpić można do uroczystej tego błog. męczennika kanonizacyi.

Jaka Jezus Chrystus żyjąc na ziemi, okrywał się cały krwią w niebie utkana, taką gdy sobie posłubił Kościół, zamieścił tajemniczo w symbol jedności. Szaty owej, której żołnierze, co Chrystusa przybili do krzyża, rozdrzeć nie śmieli, i jedność wrogów skalana rozdarła schizmą. Tego rodzaju zaraza wszczęta w krajach wschodnich, grasując również w sferach zachodnich, niektóre ludy, co wzięły wiary ewangeliczną od apostołów Cyryla i Metodyusza, nędnie dotknęła, i jak stronników jedności w kościele wschodnim rzekami karała, tak ludy słowiańskie rozlaną męczenników krwią nowo broczyła. Pomiedzy niemi najdosłowniejszy odznacza się szermierz Józefat Kunczewicz, który spędziwszy młodość w wybitnej obyczajów czystości wśród zakonnych uczniów s. Bazylego, wyniesiony na arcybiskupa stolicy Polocką, błyszczał jak słońce w domu bożym. Nietylko bowiem przez świętość cnot był wzorem dla powierzonych sobie trzody, ale też racował pilnie nad przywróceniem owieczek, do schizmy oddanych, do otczarni kościoła katolickiego. Lecz niecni wydawcy schizmy, zwracając takiej cnotcie, zebrawszy się w tłum, iście arcybiskupa z wrzawą napadli i poraniwszy lub wymorawawszy sługi, świętokradzkie ręce podnieśli na arcybiskupa razami zbitego, gwałtem porwanego i siekierą w głowę udeżonego wśród pokrzywdzeń i obelg w rzekę wrzucili d. 12 listopada 1623 r. Zaraz po zejściu tego sługi bożego, tak wszędzie rozbiegła się sława jego świętości, iż jakkolwiek śp. Urban VIII w tym właśnie czasie ogłosił prawo o nieprzystępowaniu do sprawach sług bożych do uskutecznienia kanonizacyi albo kanonizacyi, lub uznania męczeństwa, aż po upływie lat 50 i ich zgonie, jednakże sam najwyższy kapłan, prawo to na raz uchyliwszy, w d. 25 stycznia 1629 postanowił: iż rozciągnąć można postępowanie władzą apostołską upoważnione, do dalszych kroków na jakimkolwiek innym zgromadzeniu przystąpić. Później gdy według dawniejszego obyczaju audytorowie s. Trybunału rzymskiego najdokładniejsze Urbanowi III o jego męczeństwie i powodach męczeństwa zdali sprawozdanie, najwyższy ów kapłan zatwierdził je swoją uchwałą d. 13 września 1642 r.

Następnie inna wyszła uchwała z d. 20 listopada t. r., która s. Zgromadzenie wyznań stwierdziło, iż wiadomo jest czterech cudach, które przy pomocy bożej wielebny Józefat czynił.

Dopełniwszy zresztą dokładnego zbadania aktów, s. owo zgromadzenie 20 grudnia 1643, uchwaliło: iż pomieniony błogi boży Józefat może być zapisany w księgę błogosławionych męczenników i do uroczystej jego kanonizacyi kiedykolwiek będzie można przystąpić; zanim jednak do samej kanonizacyi przystąpi, postanowiono, iż zezwolić można... aby dzień urodzin błogosławionego męczennika nabożeństwo wspólna za jednego męczennika więcej odprawiała się. Uchwałę s. Zgromadzenia Urban VIII listem swym w formie breve 13 maja b. r. uroczystie zatwierdził, i zarazem nakazał, aby dzień obchodzenia uroczystości tegoż błogosławionego męczennika kardynał przełożony s. Zgromadzenia do

rozszerzenia wiary oznaczył, gdyż to s. Zgromadzenie przyczyniło się do zbadania tej sprawy pilnym swym udziałem.

Postanowienie to szczególną pomyślnością zdarzeń trwa aż do tej chwili, gdyż niezbadanym rządzeniem Boga naszym czasem zachowane było dokonanie go; kiedy atoli w całym prawie wzbudzonym świecie tłum niebezpieczny zbuntowanych ludzi, szczególnie przeciw Apostolskiej Piotra Stolicy, całą moc swą wysiła, stępując z nieba błogosławiony Józefat, który także Stolicy księcia przelaną krwią mężnie wspierał i pośrednictwem swem tajemnicze spiskujących pomiejsza rady.

Dla tego najświetliwszy Pan nasz Papież Pius IX, gdy wysłuchał uchwały stwierdzającej prawdę wiel. s. wiary rozkrzewiciela, która stanowiła, iż sprawa ta w tym samym całym jest stanie, jak była sprawa męczenników japońskich, już pomiędzy niebian zapisanych, zwołał radę przewielebnych kardynałów Zgromadzenia świętych obrzędów w pałacu apostołskim Watykanie 7 stycznia b. r., na której gdy przew. kardynał Patrizi biskup Portueński i S. Rufiny, przełożony tegoż s. Zgromadzenia i sprawozdawca, wniósł wątpliwość, czy śmiało przystąpić można do uroczystej bł. Józefata męczennika kanonizacyi, wszyscy ojcowie kardynałowie dali zatwierdzającą odpowiedź. Jednakże Ojciec s. nie cęcił, aby się to stało natychmiast, pragnąc powtarzanemi modłami uprosić sobie światło u Boga.

Wreszcie do uskutecznienia tego ten wybrał dzień, w którym uroczystie obchodzi się pamięć wielkiego owego Atanazego, który kościoła wschodniego szczególną był ozdobą i prawej wiary wzorowym wyznawcą. Naprzód przeto najświetliwszy Pan nasz w prywatnej swej watykańskiej kaplicy nabożnie świętą pożywszy hostyę, udał się do owego kościoła greckiego i tu obecny nabożeństwu według greckiego rytuału odprawionemu poruczył z serca dostojnemu tegoż przełożonemu potrzeby kościoła wschodniego. Potem zwołał do siebie przew. kardynała Konstantego Patrizi, biskupa Portueńskiego i s. Rufiny, przełożonego Zgromadzenia s. obrzędów i sprawozdawcę, wraz z przew. Piotrem Minetti rozkrzewicielem s. wiary i z mną niżej podpisanym sekretarzem, i w obecności ich wyraźnie rzekł: „I śmiało przystąpić można do uroczystej kanonizacyi błogosławionego Józefata Kunczewicza arcybiskupa polockiego i ruskiego męczennika.“

Ten dekret ogłosić, do aktów Zgromadzenia s. obrzędów wpiisać i list apostołski pod pieczęcią, o uroczystym obrzędzie kanonizacyi, w patriarchałnej bazylice watykańskiej obchodzić się mającej, rozesłać kazał 1 maja 1865.

(M. P.) C. biskup Portueński i s. Rufiny, kard. Patrizi, prefekt kurii rzymskiej, D. Bartolini, sekretarz kurii rzymskiej.

NPan raczył potwierdzić wybór nauczyciela gimnazjalnego dra Fryderyka Strehlkego w Gdańsku na dyrektora gimnazjum w Malborgu (Marienburg).

× Berlin, 9 maja. Na posiedzeniu dzisiejszym izby poselskiej minister skarbu złożył memoriał tyczący się wojny szczyśliwie prowadzonej przez sprzymierzone dwa mocarstwa, Austryję i Prusy, przeciwko Danii, wraz z obrachunkiem kosztów. Izba postanowiła aby pierwój memoriał ten obszerny wydrukowano i rozdano posłom, zanim oddadzą go pod rozbiór komisji.

Szef gabinetu cywilnego, Illaire, udaje się do Szwajcaryi, nad jezioro Boden, i dopiero przy powrocie króla z Gasteinu

do Berlina przyłączy się do orszaku królewskiego w Baden Baden.

Poufna Pro v. Cor. podaje artykuł któremu dała napis: „Parlamentarna rozwiolność“ który kończy temi wyrazami: Czas największy ażeby położyć koniec krzyżującemu nadużyciu. Można po rządzie się spodziewać, że pilnie przemyśliwa nad tém zadaniem.

Rząd pruski podobno przystał na żądanie rządu austriackiego względem redukcji wojsk lądowych w Holzacyi i Szlezewicku w skutek przeniesienia części sił morskich pruskich do portu Kilskiego.

— Piszą stąd do N a d w i ą l a n i n a: Niesłychać dotąd nic, iżby rząd cośkolwiek uczynił się zabierając bądź na podniesienie nowego gimnazjum w Poznańskim, bądź na wynagrodzenie miasta Trzemeszna. Wągrowiec podwaja usiłowania swoje, aby okazać jak największą ze swej strony gotowość, z której go p. Kantak w mowie swojej pochwalił. Pozwoli szanowny Wągrowiec, iż mu wytknę szczegół, który tu opowiadają. Ze sprawozdania komisji co do wniosku p. Kantaka widoczna czego WKsięstwu brak; oto szkół wyższych katolickich, któreby zarazem, ponieważ religia ta z narodowością tak ściśle się łączy w naszych okolicach, uwzględniały i polskich dzieci potrzeby dostatecznie. Miasto Wągrowiec miało się podobno oświadczyć za gimnazjum mieszczanem, symultainem. Raczy zważyć szanowne miasto, że o taką szkołę wcale tamecznej okolicy nie chodzi i chodzić nie może, że to ekwiwalentem za Trzemeszno nie jest, a stąd niech sobie weźmie naukę, że powiat ze swej strony dla symultainego gimnazjum najmniejszej nie przyzwoli ofiary ani też ów, czy owi, prywatni szkół dobroczyńcy nic dla niego nie uczynią. Nie jest to fanatyzm ni religijny ni narodowy, ale raczej doskonałe rozważenie potrzeb okolicy i społeczeństwa, które tak postępować nakazują. Miastu Wągrowcowi należy więc albo przystąpić do oświadczenia baczyc na tę potrzebę i zająć w statystykę tak szkół jak i ludności Księstwa, albo też przestać liczyć na pomoc powiatu i osób prywatnych. O własnych siłach nie w stanie Wągrowiec takie czynić oferty, któreby mu decyzyę rządu zjednały.

Wągrowiec ofiaruje, zdaje mi się, coś około 6,000 tal. Jest to prawie nic, trzemeszeńskie fundacje dawniejsze przynosiły na utrzymanie gimnazjum 11,629 tal. rocznie. Mam tu pod ręką ściśle urzędowy wykaz tych funduszy i podaję niektóre szczegóły: rzecz ta warta publikacyi.

Fundusze trzemeszeńskie składały się z fundacyi ks. opata Kosmowskiego i z funduszy sekularyzacyjnych, utworzonych z zabrania klasztornego majątku kks. kanoników regularnych. Fundacya ks. opata Kosmowskiego wynosi według terażniejszych regulacyi:

1. wieczyste dzierżawy (Rudki 60, Płaczkowo 300, Targowica 200) 560 tal.
2. dzierżawy roczne (parcele przy Ostrówku i Kamionce) 180 tal.
3. czynsze (Kozłówek 166—18—9; Rudki 21—3; młyn Rudki 52—3; Bieślin 150—2; Ostrówek 113—16—8; Kamionka 156—23—9; Targówka 33; dom Szwanckiego 15; dom Perzyńskiego 3—10;) 751—13—9.
4. procenta od kapitałów (15,925 tal. hipotecznych lokacyi i 70 tal. listów zastawnych) 793—12.
5. z kompetencyi opakiej 416—20.
6. z wstępnego od 2 alumnow 16—20 co czyni razem jako fundusz Kosmowskiego 2718 tal. 5 sgr. 9 fen. rocznego docho u.

Fundusz sekularyzacyjny ustanowił rząd na 7905 tal. i 4530 tal. 25 sgr. rocznie. Razem z pierwszym czyni 15,154

restauracyi wielkiego ołtarza kościoła N. M. Panny w Krakowie.

Wiek XIV i XV wydały zaledwie kilku pierwszorzędnych rzeźbiarzy; między którymi imię Wita Stwosza góruje nawet wyżej Syrylina, Beidera, Herlina, Stawoera i Giesego. W poczacie znów zabytków drewnianej rzeźby z owych czasów, ołtarz kościoła Maryackiego celuje na chlubę sztuki, nade wszystko i miasta naszego.

Przedstawiliśmy już wielokroć (Z Przeszłości Kraków 1862 r.) zalety i znaczenie Stwoszowskiego dzieła; a znane jest zanadto, abyśmy teraz znowu opisywaniem szczegółów uwagę nań zwracali. Niemniej zbytecznym byłoby dowodzić, że krakowski ołtarz godzien ofiar, wdowich groszów nawet, aby nie runął za dni naszych, gdy nam go przeszłość cało wyjęła z póród wojen i pczarów tyłu. Raczej zastanowimy się nad przebiegiem usiłowań czynionych w celu rozpoczęcia odnowy tego znakomitego zabytku; a doniesiemy na czém teraz prawda stanęła. Sądzymy że niniejsza relacya rozjeździe się szerzej i pobudzi do uwag, które w tej kwestyi z wdzięcznością przyjmie dozor kościoła NMPanny, zarówno od gorliwych miłośników sztuki, jako i fachowych znawców. Rady owe je-
dy kiedy, to w obecnej właśnie chwili byłyby najcenniejsze i najdosłowniejsze, zanim się restauracya rozpocznie.

Już tedy przed laty 12, bo wr. 1852, stan ołtarza był taki, że ówczesny dozor kościoła (któremu przewodniczył Karol Kremer) naglił radę administracyjną okręgu krakowskiego upoważnienie do użycia na restauracyę zapasowych 2300

złr., które do tego celu wystarczyły mogły. Prezes tej rady Piotr Michałowski, znawca sztuki a sam niepospolity artysta, chociaż zezwalał na odnowę był jednak przeciwnym dorabianiu części uszkodzonych, ani też chciał dopuścić nowego malowania i złocenia tak figur jak ornamentyki. Restauracyę ograniczał do utrwalenia tylko konstrukcyjnych części. Gdy ze zdaniem tém zgodzić się można było, żałować przychodzi, iż zamiast przystąpienia do roboty puszczono sprawę (na drogi referatów kancelaryjnych, po których odbywała wędrówkę. Przez te lat 12 nie polepszył się, ale owszem pogorszył stan zniszczenia. Obecnie (pomijając drobne uszkodzenia) baldaszk rozpęty u szczytu ołtarza mają słupki mocno przez robactwo stoczone; jednę zaś takiej podpory brak zupełnie, chociaż konieczną jest do utrzymania figur tam stojących. Z promieniowanego przezrocza i gałęzistych zdobień łączących tę szczytową część ołtarza ze środkiem jego tylko złomki pozostały. Drzewo z którego główne figury są ciosane, miejscami nawet za dotknięciem tylko kruszy się i rozpada. To uszkodzenie najwidoczniejsze ze strony odwrotnej, gdyż postacie apostołów są wydrążone, a pokost nie był pierwotnie użyty w tych częściach do ich utrwalenia, lub też przez wieki ślady po nim zniknęły. Wystające części figur w wielu miejscach zostały poutrącane, do czego przyczynia się zapewne częste już to zamykanie już to otwieranie skrzydeł ołtarza, jak również okrywanie adamaszkami i kirami, co ks. infułat Kalisiewicz z użycia uchylił się starał. Drżenie całego ołtarza, trzeszczenie i pruszenie się spruchniałek w czasie gdy powóz po za prezbiterium przejeżdża, jest dowodną oznaką, iż i części konstrukcyjne utrzymujące budowę całą nieco nadwątlone zostały.

Nagłość tedy zachowawczą, utrwalającą odnowę, jest jasna, za taką też oświadczyliśmy się w podanej na piśmie re-

lacyi (27 lipca 1863 r.), gdy nas władza obwodowa do udziału w obradach wyznaczonych przez siebie komisji wezwać raczyła. Więc sądziliśmy że to co utracone (a zackowane) należy przykleić, drobne brakujące części dorobić konstrukcyę całego ołtarza wzmacnić i utrwalić, a rzeźby starannie odczyścić. Ze wnętrznego powierzchni wypadłoby przeciągnąć właściwym pokostem, a tylne od wpływów powietrza i dalszego robaczywienia zabezpieczyć. Wiele na to sposobów bywa używanych ze skutkiem. Teraz komisya delegowana w Paryżu do rozpoznania podobnych środków, ogłosiła te które za najpraktyczniejsze uważa. (Organ für christliche Kunst — Köln — XIV str. 287 i Tyg. illustr. w a r s z. nr. 290.) Dorabianie wszystkiego czego brakuje, nowe złocenie i malowanie, poczytywaliśmy za mnię stosowne, gdyż ołtarz ma pozostać zabytkiem z XVgo wieku, a nie chodzi o to aby wyglądał jako świeże dzieło, dzisiaj z ręki mistrza wyszłe. Zresztą wtedy gdy Wit Stwosz odszedł z dółtem od utworu swego, zostawił go dla tego w złocistym blasku, że jako ołtarz główny powinien był występować jasnością z póród świątyni przymionej różnobarwnymi oknami i szafirem sklepień zasianych gwiazdami. Obecnie nie ma zamiaru przywrócenia wnętrza kościoła do tej harmonii jaką miał w piętnastym stuleciu; a więc cel dopiętym będzie gdy ołtarz tylko się od zniszczenia zachowawczą restauracyą uchroni.

Dzisiejszą tedy restauracyę pojmujemy tylko jako konserwatorską, zachowawczą, utrwalającą; a nie sądzimy iżby ją przedsięwzięć miano jako odnowę przywracającą zabytek do pierwotnego stanu w pełnym tego wyrazu znaczeniu.

Samu nakoniec odczyszczenie malowań oraz dawniej pozłoty, a przeciągnięcie całości terpentynowym, czy też innym jakim stósownym lakierem, dokaże odświeżenia do syta; bo wróci i świeżość barwom, a połysk złocień obudzi.

tal. W r. 1844 rada prowincjonalna szkolna odłączyła alumnaty od gimnazjum. Dwa były alumnaty: Kosmowskiego na 12 synów szlacheckich, drugi zaś na 30 alumnow duchownych. W miarę tego poszło i rozdzielenie funduszy. Na alumnaty oba płacił rząd, wzięwszy powyższe fundusze, 3525 tal., resztę zaś 11,520 tal. obracał na utrzymanie gimnazjum, tak iż z funduszy ogólnych krajowych bardzo mało dopłacać przychodziło.

Widoczna stąd, że Trzemeszne posiadało gimnazjum czysto katolickie, bo katolickimi fundacyami uposażone. Takiego też potrzeba i teraz jeszcze okolicom tamczym, ztąd choć miasto Wagrowiec może dla zyskania szkoły inaczej sądzi, powiat i osoby prywatne tylko takiej szkoły katolickiej domagać się będą i tylko taką wesprą.

Co się tyczy rozporządzenia regencji kwidzińskiej względem języka polskiego w szkołach elementarnych wiem jak najdokładniej, że lubo ks. biskup Marwicz w familijnym interesie do Berlina był na początku tego roku przyjechał, korzystał z sposobności i tak w ministerium oświecenia jak i u króla Jmci żal swój wynurzył i stanowczo oświadczył, że widzi interes katolickiego kościoła przez to zagrożony, prosi więc o cofnięcie rozporządzenia, inaczej zmuszony będzie stanąć z niem w opozycyi. Rzecz załatwiona przyrzeczeniami, których skutku nie widać. Owszem wiem z pewnego źródła, że radca szkolny nowotny w Kwidzynie bardzo ściśle przestrzega dopełnienia tego rozporządzenia i nie może się nachwalić mądrości i potrzeby takiego urządzenia, utrzymując, że tylko źli i niechętni ludzie mogą widzieć w rozporządzeniu coś uciążliwego lub szkodliwego.

Po śmierci ks. kanonika Larisza byli i są dotąd wszyscy przekonani, że następcą jego będzie ks. oficyał dr. Hasse. Sprawa ta podobno już załatwiona. Tyle pewna, wiem to jak najdokładniej, że ofiarowanego kanonikatu ks. Hasse nie przyjął. Ksiądz Larisz umarł w miesiącu biskupim, ks. biskup więc ofiarował ks. Hassemu tę godność, na co odebrał odpowiedź, żeby raczył inaczej postanowić i wybierać bez względu na niego gdyż nie pewna, czy w przyszłym razie będzie mu służyło prawo obsadzania, a więc, prosił dalej ks. Hasse, bez względu na osobę moją, ale li ze względu na potrzeby dyecezyi racz WBiskupia Mość zarządzić, mnie rząd gdy będzie wakans, kanonikat pewno ofiaruje, jeśli go będę chciał przyjąć. Ręczę za prawdę i dzieł ogólnie przekonanie, że takie postępowanie ks. Hasse na uznanie i szacunek zasługuje. Kto będzie następcą po ks. Lariszu, nie wiem, mówią o ks. G.

Duchowieństwo i wiernych może będzie interesowała wiadomość, że może jeszcze w tym roku zbierze się synod dyecezyalny chełmiński. Projekt ten ma już przyzwolenie z Rzymu.

Chełmno, 9 maja. Czytamy w Nadw.: „U nas w Chełmnie odbywają się dni targowe we środę i w sobotę. Jest zwyczajem, że targi tygodniowe, jeżeli przypadają w święta uroczyste, bądź katolickie, bądź protestanckie, na dzień poprzedni lub następny odkładają, podług tego, jak władza miejscowa za stosowne uzna. Policja tutejsza odwołała też w sobotę targ w środę przypadający i odłożyła go na wtorek, bo w środę przypada święto protestanckie: „Dzień modlitwy“. Dnia zaś 25 marca b. r. przypadało w sobotę uroczyste święto katolickie „Zwiastowanie N. Maryi Pauny“. Wówczas nie uznała tutejsza policja za rzecz stosowną odwołać targu, a nabożeństwo w kościołach musiało się odbyć przy turkocie przejeżdżających wozów i krzyczeniu handlarzy na rynku, tuż przy kościele farnym położonym. Podług naszego zdania władza policyjna chełmińska zupełnie niekonsekwentnie sobie w tej mierze postąpiła. Zamilczeliśmy o fakcie tym, bo myśleliśmy, że policja nie myśli więcej respektować świąt a targów w dni świąteczne więcej odwoływać nie będzie. Dzisiaj głos nasz podniosimy, bo uważamy, że praw nam, katolikom, służących nie respektowano i nadmieniamy, że różnemi rozkazami gabinetowymi, nie pominąwszy traktatu wiedeńskiego i konstytucyi, równouprawnienie z protestantami mamy zagwarantowane.“

W mieście Świeciu zgorzało wczorajszej nocy podobno do 30 domów.

Podług Geselligera grudziądzkiego przyaresztował

w zeszłym tygodniu komisarz policyjny Görtz z Gdańska Herrmanna Meyerholda z Grudziądza. Meyerhold ma być wielkim renomistą i z tego pewnie powodu przyaresztowano go, gdyż zresztą nie jest, jak nadmienienia Gesell. żadnym niebezpiecznym człowiekiem.

ROSYA.

Petersburg, 9 maja. Dekret cesarski uwalnia jenerała Murawiewa z urzędu naczelnika gubernatora prowincyi Zachodniej mianując go zarazem hrabią cesarstwa. W jego miejsce wstępuje jenerał porucznik Kaufmann, dotychczasowy dyrektor kancelaryi w ministerstwie wojny. Jour. des s. Pet. zaprzecza przy tej sposobności pogłoskom o mającej nastąpić zmianie systemu w prowincjach Zachodnich czyli na Litwie i Rusi.

GALICYA.

Lwów, 3 maja. Piszą ztąd do Czasu: Wczoraj po południu odbył się przy licznej zebraniu publiczności ciąg dalszy odroczonej przed kilku tygodniami rozprawy ostatecznej w procesie p. Jana Dobrzańskiego, oskarżonego o obrazę honoru przez p. Władysława Rapackiego. Ponieważ obrońca pana Dobrzańskiego p. Białokórski usunął się do dalszej obrony, przeto obżałowany sam się broni. Rozprawę rozpoczęto odczytaniem protokołu przeszłej w tymże procesie odbytej już lecz nie ukończonej rozprawy ostatecznej, po czém p. Rapacki żąda uzupełnienia protokołu dwoma opuszczonemi tamże szczegółami. Opuszczono mianowicie w protokole uczynione przez p. Dobrzańskiego w ciągu przeszłej rozprawy mylne doniesienie, jakoby p. Rapacki miał w styczniu roku zeszłego związku z komisarzem pełnomocnym rządu narodowego w Krakowie, i wchodził z nim w jakies układy, powtóre jakoby usiłował pismami swemi namawiać rząd rosyjski do zaboru Galicyi i W. Ks. Poznańskiego. Obadwa te mylne doniesienia uczynione przez p. Dobrzańskiego stanowią istotę zbrodni oszczerstwa. Na co obżałowany odpowiada, że oba te szczegóły w inny sposób przed sądem podniósł, a nie w ten jak obżałowany przedstawia. Co do układów z komisarzem pełnomocnym rządu narodowego, podniósł to tylko jako pogłoskę, o której prawdziwości nie wie, ani jej udowodnić a co do drugiego zarzutu, wskazał tylko na ogólną panslawistyczną dążność w pismach p. Rapackiego, nie w tej jednak myśli, aby tenże namawiał rząd rosyjski do zaboru Galicyi. Przechodząc do właściwego przedmiotu rozprawy, obżałowany zapytany, azali artykuł oskarżony z jego wiedzą i wolą w gazecie przez niego redagowanej umieszczony był, tłumaczy się zwłaszcza z początku dosyć zawile, powtarzając się i zbaczając od rzeczy, opisuje manipulację przyjętą w redakcyi przy rozkładzie pracy i pisaniu artykułów do gazety, z czego wynika, że p. Dobrzański, jako naczelny redaktor wskazuje swym współpracownikom w ogólnych tylko słowach przedmioty, o czém który z nich ma pisać, że następnie główniejsze tylko artykuły sam odczytuje i poprawia lub przerabia, jeżeli tego potrzeba; artykułów zaś pomniejszych odczytywać nie ma czasu i te wprost odsyłają się do drukarni. Co do artykułu oskarżonego, tego autorem jest p. Witalis Smochowski. Obżałowany polecił temuż wprawdzie napisać artykuł o korespondencyi z Podola umieszczonej w Dzienniku Warszawskim; jedakowoż polecenie to ograniczało się tylko na tém, ażeby wytknąć fałsze w rzeczonyj korespondencyi zawarte, bynajmniej zaś nie polecał p. Dobrzański pisać artykułu w tym duchu i w tej formie, jak go autor napisał. Artykułu zaś tego jako pomniejszej wagi przed wydrukowaniem nie czytał; w czém powołuje się na świadectwo samegoż autora artykułu p. Witalisa Smochowskiego, którego uprasza wysłuchać pod przysięgą.

Celem udowodnienia, że p. Rapacki jest korespondentem Dziennika Warsz., żądał był p. Dobrzański jeszcze w ciągu przeszłej rozprawy w tymże procesie przedłożenia sądowni przez c. k. dyrekcją policyi lub też komendę centralną obłąńczą papierów znalezionych przy p. Rapackim podczas rewizyi policyjnej w roku zeszłym, lub gdyby tych papierów nie można było już dziś wynaleźć przesłuchania w tym przedmiocie jako świadków p. audytora sztabowego Krause, i komisarza policyi Böhma, tudzież wskazanych przez p. Dobrzań-

skiego kilku znawców dla osądzenia tożsamości stylu p. Rapackiego ze stylem korespondencyi Dz. Warsz. Wskazywano też żądania p. Dobrzańskiego rozprawa odroczonej wózw została. Owóż sędzia prezydujący odczytuje obecnie odpowiadzi na uczynione w tym względzie wezwania sądowe o dymendy obłąńczyczej i od dyrekcji policyi. Znalezione przy Rapackim listy i papiery, jako ściśle prywatnych jego dotychczas stosunków, zostały temuż jeszcze w styczniu b. r. zwrócone; co zaś do przesłuchania p. sztabaudytora Krause i komisarza policyi Böhma, jako świadków, to nastąpić nie miałyby to bowiem wyjaśnieniem tajemnicy i czynności służbowych, sprzeciwiające się przytoczonym rozporządzeniom i dekretem dworu. Gdy przeto główni świadkowie przesłuchani być nie mogą, sąd udawszy się na ustępy, postanawia przesłuchanie i reszty świadków, mianowicie znawców pisarskiego, którym p. Rapacki, pomimo uznania ich zdolności, znawstwa takowego odmawia, staje się niepotrzebnym, gdyż istota przewinienia leży w samymże artykule oskarżonym, gdzie p. Rapacki wprost jest dotknięty, a okoliczności azali tenże jest korespondentem Dz. Warsz., jest zdaniem sądu w tym razie mniejszej wagi i niedotyczy wprost sprawy, tém bardziej, gdy obżałowany sam przyznał, że artykuł oskarżony z jego napisany jest polecenia.

Na wezwanie przewodniczącego sądu wytacza p. Rapacki w obszerniej mowie swój akt oskarżenia. Zaczyna od tego boleśnie mu jest w takiej sprawie jako oskarżyciel występować przy pierwszym swym publicznym występie. Nie idzie wszakże o jednorazową obelgę lub potwarz. P. Dobrzański mówiąc własnym wyrażeniem p. Rapackiego, tyłu ludziom lał już sadła, iż aby raz koniec położyć temu systematycznemu łańcuchowi napaści, widzi oskarżyciel zmuszony w występku przeciw niemu i skarcić. Przed wybuchem jeszcze powstała polskiego utworzyła się była koteryja usiłująca terrorystycznie stłumić wszelki objaw wolnego zdania w kraju. Tego rodzaju zdania przedstawicielem i organem chce być tutaj p. Rapacki, jak widać z tekstu jego całej mowy, w Królestwie kongresowem ma być nim Dziennik Warszawski. O takim samym ruchu lat ostatnich i osobach biorących w nim jakikolwiek udział, o powstaniu i rządzie narodowym, wyraża się p. Rapacki z tak namiętą nienawiścią, z takim potępieniem, i w tak obelżywych wyrazach, iż prezydujący upomina ażeby się trzymał w granicach przyzwoitości. Następnie nosi p. Rapacki wysoko Dziennik Warszawski, stawiając jego dążności i zasady jako wzór szlachetności. Przechodząc wreszcie do osobistych stosunków z p. Dobrzańskim, których zarzutów uczynionych mu przez tegoż w ciągu przeszłej rozprawy, wyjaśnia, iż poróżnienie pomiędzy nim nastąpiło od czasu umieszczenia obelżywego inseratu, wymiennego przeciw członkom Towarzystwa kredytowego, którego autorem był p. Dobrzański, i który w piśmie wychodzącym z redakcyi p. Rapackiego bez tegoż wiedzy i woli umieszczono. Zszedłszy jednego z młodszych współpracowników rzeczoznawcę, za którego pośrednictwem inserat ten wkładł się między inne inseraty. W skutek tego musiał p. Dobrzański ustąpić z koła współpracowników pisma, na dowód czego wytacza p. Rapacki pisany podówczas do niego list pp. Florentyna Ziemiałkowskiego i Henryka Szmitta, wyrażający oburzenie z powodu umieszczenia takiego inseratu. Od tego to czasu zaczęły się nieprzyjemności pomiędzy nim a p. Dobrzańskim. Nie mieli już nigdy żadnej z sobą styczności. Co do zmiany przekonania, twierdzi p. Rapacki, że zawsze wykonania jego były te same, że w skutek otwartego wypowiedzenia ich jeszcze w r. 1862 a więc przed wybuchem powstań, które wówczas już potępił, zmuszony był wystąpić z redakcyi Dziennika Polskiego, co może służyć do dowodu jednolitości i trwałości jego przekonania, również jak i przekonania ze strony policyi narodowej, na jakie był wystawiony w ciągu powstania; a choćby nawet prawdą było, że załatwienie swe przekonania, azaliż, zapytuje p. Rapacki, można byłoby za złe zbrodniarzowi, gdy się poprawi? W końcu wnosi o ukaranie obżałowanego za obrazę czci na podstawie § 493 ustawy karnej, który to paragraf orzeka karę więzienia od sześciu miesięcy do roku.

Obrona obżałowanego jest równie obszerną jak akt oskarżenia.

Rusztowania zbudowane w celu naprawy ołtarza przydałyby się zarazem mogły do reparacyi cennych okien różnobarwnych tło jego stanowiących. Te już w roku 1835 poczynano za wymagające restauracyi, a dozór kościelny wyznaczył w roku 1859 komisją, która o smutnym ich stanie raport złożyła.

Tak wiele lat upłynęło jak poprzednicy nasi to samo w protokoły spisywali, co dzisiaj przypominamy tutaj, że ze sprawozdań owych komisji, z projektów odnowy, z korespondencyi z władzami, a nawet z kosztorysów (różniących się nadzwyczaj w wysokości ceny), pliki się już aktów zebrały. Wspomniałszy o orzeczeniu Piotra Michałowskiego i uwagach własnych, trudno przemilczeć bez wzmianki relacyi Karola Kremera a następnie zdania oddziału archeologii i sztuk pięknych Towarzystwa nauk krakowskiego (r. 1861), wreszcie opinii budowniczego Mikołaja Kukalskiego (o kosztorysie podanym przez rzeźbiarza J. Brzostowskiego). Co zaś najcenniejsza, z oświadczeniem wdzięcznego uznania dodać nam wypada: iż komisya delegowana przez władzę namiestniczą do zbadania stanu ołtarza i wskazania kierunku odnowy złożyła (w r. 1863 w lipcu) pracowity swój operat, który się stanie za pewne podstawą dalszych działań i zasadą robót. Do komisji owęj należeli pp. Paweł Popiel, T. Żebrawski, Fr. Paszkowski, i F. Książarski. Zredagowane zdania pojedynczych członków tej delegacyi otrzymał dozór kościoła wraz z referatem opinii komisji całej. Pan Popiel, konserwator zabytków pomnikowych, wygotował nadto pracowicie sporządzony wykaz inwentaryczny wszystkich, choćby najdrobniejszych uszkodzeń rzeźb i ornamentów ołtarza. Ostatecznie zgodzono się na prowadzenie odnowy częściowe; poczynając od zdejmowania i restaurowania osobno skrzydeł, szczytu etc. Główna przecież kwestya, bo pytanie skąd zyskać fundusze, zda-

wała się stać na zawadzie rozpoczęciu dzieła; jak skoro kasa dozoru posiada na ten cel ze składek zaledwie kwotę 264 złr. wal. austr., ilość nader drobą, choćbyśmy tylko do najpotrzebniejszej konserwatywnej odnowy ograniczyć się chcieli. Probowano więc kroków i projektów wszelkich. Udawano się wszędzie skąd tylko zasiłku spodziewać się można było. Odezowano się nawet do wydziału sejmu krajowego w przekonaniu, że ołtarz nasz da się uważać jako narodowy pomnik. Czepiano się usilnie i wielokroć już to rewindykacyi dawnych uposażeń, już to miano na celu podniesienie i użytkowanie niektórych kapitałów kościelnych; chociaż procenta od nich (włączone do ogólnych dochodów *pro fabrica*) są dziś i na przyszłość być powinny funduszem na utrzymanie całości świątyni. Myślano wreszcie o szukaniu pomocy u centralnej wiedeńskiej archeologicznej komisji, jak skoro się opiekuje zabytkami sztuki cennymi w monarchii. Słowem uznać się godzi gorliwość pana J. Lasockiego przewodniczącego w dozór kościelny, iż wytrwale, ciągle i niezmiernie działał, pisał i kołatał. Wreszcie reskryptem władzy obwodowej (z dnia 1 marca b. r.) wydanym w skutku zasięgnięcia opinii konsystorza biskupiego krakowskiego, a z mocy postanowienia komisji namiestniczej uzyskał dozór nadzieję, iż w sprawie odnowy ołtarza niezadługo będzie mógł krokiem naprzód postąpić — wolno mu bowiem samemu rzeczą zarządzić i odezwać się publicznie o pomoc zarówno do wiernych, jako i miłośników ojczyznystych zabytków. Dozwolenie zbierania składek w zachodniej Galicyi i w Krakowskim, a zaproszenie duchownych (przez biskupie konsystorze tarnowski i krakowski) do przyjmowania ofiar pobożnych, być może jak sądzimy dobrą wróżbą i niepłonną nadzieją, że kraj nieda upaść arcyrzeźbie naszemu, że starczy drobnych ofiar, z których się rychło potrzebną sumą utworzy.

Nie myśleliśmy też aby samem tylko usiłowaniem artystów i znawców sztuki dzwignąć się miało dzieło. Stąd a od bliskiego upadku uchronić. W każdym narodzie jest pobożnych i miłujących ojczyste zabytki, niż tych z artystycznych ocenąjąca względów. Zresztą rzeźba nasza stoi w muzeum, ale jest ołtarzem przed którym przez wieki całe pokolenia chrzty, śluby i pogrzeby odprawiano, więc w gorliwości kapłańskiej i jałmużnie wiedziano, widziały tutaj też samą bogatą skarbaicę, z której starczyłby dozwignienie z ruin spalonych kościołów krakowskich. Tym dło nigdy nie wysycha, bo gorące słowo kaznodziei bywa laską Mojżesza, co nawet ze skały żywy źródło dobiedzie. mówią też o sobie i sam ołtarz, gdy odnowione skrzydło jedno błysnie świeżością, a z czekającą na restauracyę rzeźbiarzą się skłóci.

Gdy tedy odziewie się dozór kościelny urzędownie o dki, a pierwsze wpływy o rozpoczęciu roboty myślę jużte zwolą, zaprosi zapewne do grona swego (*ad hoc*) znawców branych z miasta obywateli i reprezentantów instytucyi, sę opiekują sztuką i przeszłością. Wreszcie może najwspółczesnym się okaże odszukanie zdolnego restauratora przez ogłoszenie konkursu, któryby w warunkach swoich nietylko gwałt przedstawienia wykonanych już podobnych robót, ale i opinii jak i dla czego konkurujący taki a nie inny sposób nowy podaje? Co się mnie tyczy, byłbym za rozległym i niem restauratorów do konkursu nieograniczając się na tylko, którzyby z Krakowa lub Galicyi zgłoszyli się mogli; przecież rzecz druga dopiero, obecnie zaś o fundusze i o ten rozgłos publiczny, który zarówno dobrej rady jak terytalnej pomocy przysparza.

Kraków, 19 kwietnia 1865 r.

Józef Lepkowski.

sier-wrz. 38 1/2, wrz-paź. 38 3/4, tal. Pszenica: na maj 47 1/2 tal. żąd. Jęczmień: na maj 34 tal. żąd. Owies: na maj 41 żąd. maj-czer. 40 1/2 tal. żąd. Rzep: na maj 108 1/2 tal. pl. Olej rzep: w początku dobrze, kończy ciszej, wyp. 250 cent, w miejscu 13 1/2, żąd. na maj i maj-czer. 12 1/2, czer-lip. 13, wrz-paź. 14-13 3/4, żąd. pl. paź-list. 14 tal. żąd. Okowita: bez obrotu, wyp. 5000 kw, w miejscu 12 3/4, pl. na maj i maj-czer. 13 nom, czer-lip. 13 3/8 żąd, lipiec-sierp. 13 3/4, sier-wrz. 14 1/4, tal. pl.

Żyto: 35-42, Jęczmień: 28-32, Owies: 25-30, Groch: 48-50 pl. tal. Na giełdzie: Pszenica: na odstawa bliską nieco słabiej, na późniejszą lepiej, 85 funt. żółta w miejscu 54-60, 83-85 funt. żółta, w odstawa wiosenną 59 3/4-1/4, maj-czerw. 59 3/4-1/2, czerw-lipiec 60, lip-sierp. 61-60 3/4, wrz-paź. 61 3/4-62 tal. pl. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 37 1/2-38 1/2, na odstawa wios. i maj-czer. 38 1/2 -1/4, czer-lip. 39-38 3/8-3/4, lip-sier. 39 3/4-1/4, wrz-paź. 41 1/2-1/4 tal. pl. Olej rzepiowy: wyżej, w miejscu 13 1/2 żąd, na maj 13 3/8-1/4,

wrze-paź. 13 3/4-1/2, tal. pl. Okowita: wyżej, w miejscu bez bez 14, na odstawa wiosenną i maj-czerw. 14, czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 12-11 1/2, tal. pl. Żymeld 250 węc. pszenicy, 50 w. żyta, 50 w. ow. i 20,000 kw. okowity. Bydgoszcz, 9 maja. Pszenica: 51-58 tal. plac. Żyto: 31-32 tal. pl. Jęczmień: 28-30 tal. plac. Groch: 38-40 tal. pl. Rzep: bez ob. Owies: 18-20 tal. pl. Perła: 13 sgr. za szefel. Okowita: 8000% Trall. 13 3/4, tal.

Obwieszczenie.

Do wydzierżawienia tak miejskich wyznacziliśmy termin na

dzień 23 maja r. b.

przed południem o godz. 9, na który chcą dzierżawienia mających zapraszamy. Licytacja rozpocznie się na ławkach concyliarskich pod Psarskiem.

Magistrat.

Otworzenie konkursu.

Król sąd powiatowy w Poznaniu, wydał dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 1 maja 1865 r. przed południem o godzinie 12.

Nad majątkiem kupca i majstra profesji krawieckiej Gustawa Abrahama Rothholz w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 16 marca 1865.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Manheimer w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

15 maja rb. przed połud. o godz. 12

przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 20 maja 1865 r. łącznie sądowni lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko za zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy, lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należyłości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądaniem pierwszeństwa do dnia 3 czerwca rb. łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

10 czerwca rb. przed połud. o godz. 11

przed komisarzem ur. Gaebler radcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli. Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Bertheima, Grabowskiego, Mützla i Dookhorna jako rzeczników.

Nabożeństwo dla kalwinów Polaków

w Lesznie 14 maja. (2370).

W sprawie konkursowej tyczącej się majątku towarzystwa handlowego „Asch i Oberski w Poznaniu“ termin nowy celem roztrząsania sprawy i decyzji względem akordu na dzień

23 maja 1865 r.

przed południem o godzinie 11 przed napisanym komisarzem w izbie instrukcyjnej wyznaczony został.

Uwiedomiamy się o tym interesenci z tym nadmienieniem, że wszystkie pretensje wierzycieli konkursowych już ustanowione, o ile dla takowych ani prawa pierwszeństwa, ani prawa hipoteki, zastawu lub innego wyłączającego prawa się nie domaga, do udziału w decyzji względem akordu upoważniają.

Dłużnik wspólny ofiaruje 80 procent, z których 20 procent natychmiast po potwierdzeniu akordu, 10 procent zaś za gwarantowanych przez kupca Rudolfa Korach w Poznaniu w trzy miesiące po potwierdzonym akordzie spłacić się mają.

Poznań, 4 maja 1865. Królewski Sąd powiatowy, Wydział dla spraw cywilnych, komisarz konkursu Gaebler. (2393)

Dnia 12 maja rb. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa naukowego pomocy imienia Karola Marcinkowskiego, pow. gnieźnieńskiego, w Gnieźnie w hotelu pani Chrościńskiej, o godzinie 12 w południe, na które usilnie komitet zaaprasza.

Bardzo często jestem zapytywany listownie, czy nie sprzedam Małachowa Kępsgo. Niniejszym pozwalam sobie na takowe odpowiedzieć, że nie miałem i nie mam zamiaru sprzedania. (2400).

Ulatowski. Upraszam wszystkich, którzy z czasu mego gospodarstwa jakakolwiek pretensją do mnie lub do dominiem mieć mogą, aby się zgłosili najpóźniej do dnia 1 czerwca rb. Targowa Górka, 2 maja 1865. (2385)

W. T. Zakrzewski. Osoba niemłoda, dobrze wychowana, zdadna do zarządu domu, dozorowania dzieci, życzy takowe miejsce przyjąć tu lub w Królestwie; listy pod lit. J. N. (2303)

Przy ulicy Podgórnjej No. 4 jest eleganckie pomieszczenie parterowe obejmujące 4 pokoje, alkierz, kuchnię i przyległości od 1 października rb. do wynajęcia. Szczegółów udzieli (2396).

Lzydor Appel, obok banku. Przy zbliżającej się porze, w której urzędnicy gospodarczy zwykle zmieniają bywają, jak poprzednio tak i w tym roku zawiadamiamy panów posiadaczy i dzierżawców dóbr, będących jak i niebędących członkami honorowymi Towarzystwa, iż w biurze naszym (Barlebenschhof No. 1) wyłożoną jest księga urzędników gospodarczych, gorzelańskich i leńskich, którzy są członkami zyczajnymi Towarzystwa, a poszukują służby dla siebie już teraz, lub od nadchodzącego S. Jana. Wybór jest znaczny, a zaświadczenia ich ze służb poprzednich mogą być przedłożone w biurze, lub na żądanie do miejsc zamieszkania chlebodawcom przesłane. Sami tylko pisarze podwórzowi są trudni i zanadto poszukiwani, abyśmy wszystkim życzeniem zadostyc uczynić mogli. Cieszyliśmy się już udzielonem nam zaufaniem do tego stopnia, iż przed dwoma laty jeden chlebodawca za pośrednictwem biura naszego przyjął urzędnika gospodarczego do wsi swojej za 200 tal. rocznej pensji, a widział się i rozmówił z nim po raz pierwszy dopiero w ten czas, gdy tenże urzędnik jako

już przyjęty w dom jego przybył. Pomimo tego pozostał tamże rok drugi i stosunek ten mógłby jeszcze dłużej być się przeciągał, gdyby nie śmierć szanownego chlebodawcy i nastąpienie w skutek tego okoliczności nie były tego stosunku obecnie przerwały. Są także jeszcze niektórzy panowie chlebodawcy, którzy dotąd tylko w biurze naszym poszukiwali swych wyręczyli, pomimo jednakże tego ze skutkiem widzimy, czy potrzeba wyższych urzędników gospodarczych ustaje, czy też Towarzystwo nasze traci zaufanie, dość, że żądania od nas urzędników osobliwie żeniatych, a więc już sędziwszych, lecz w swym zawodzie tym więcej doświadczonych i wytrawnych, coraz bardziej się zmniejszają, a liczba takich urzędników będących członkami z dniem każdym w księdze naszej się powiększa. Ciągłe zaś spotykamy, iż panowie chlebodawcy na innych różnych drogach poszukują dla siebie urzędników, nie zapytawszy się nawet u nas w tej mierze. Ztąd naturalnie obawiamy się należy zobojetnienia w tych urzędnikach dla Towarzystwa, jeżeli ich spodziewane nadzieje w uzyskaniu pozady przez Towarzystwo zawieszono ujrzą, cel zaś główny Towarzystwa przez to tylko osiągnięty być może, jeżeli chlebodawcy potrzebujący urzędników gospodarczych, takowych z członków Towarzystwa wybierają sobie będą. Gwarantujemy co do moralności i uczciwości członków zwyczajnych o tyle dajemy, iż ci jako godni być członkami, w powiatach ich zamieszkania uznani i przyjęci zostali, o zdolnościach zaś ich pokazują zaświadczenia, osobliwie gdy nie jeden na tém samym miejscu przez kilka lat pozostawał. Gdyby zaś który z naszych członków miał się zaniedbywać we względzie moralności, lub nie dopełniał swych obowiązków, w tym razie prosimy panów chlebodawców, aby nam natychmiast o tém donieść raczyli, abyśmy takich zapomnieli lub całkiem usunąć mogli, aby jeden zły nie psuł i nie szkodził wielu innym porządnym i zdolnym. Poznań, d. 9 maja 1865.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego. Z polecenia E. Kierski. (2392).

Przez przeciąg wielu lat cierpiałem na osłabienie prawej ręki skutkiem strzału odebranego w wojnie. Po użyciu wód w Königsdorff-Jastrzemb znacznie ustąpiło ochromienie, a rana, która prawą łopatkę kaleczyła i przez długi czas się jątrzyła, zagoiła się. Dla dobra cierpiących ludzkosć i podaje to do wiadomości publicznej. Bielice (Bielitz), 14 kwietnia 1865.

Franziszek Giertzuch, (2390) ces. król. kapitan pensyonowany.

Od 1 maja rb. mieszkać w Gostyniu. (2377). Wik. Trawiński, budowniczy.

Une demoiselle, Française ou Suisse, catholique, qui sait la musique, peut se remplaceur sur la campagne auprès d'une jeune fille de dix ans. Ou? dira l'expédition. (2355)

Kucharz, kawaler, myśliwy z doskonalymi świadectwami, które w odpisie należy dołączyć i zupełnie obeznany z swą sztuką, zgłosić się może franko pod adr. H.R. Ostrowo, poste rest. i uzyskać korzystne miejsce od św. Jana rb. (2362)

Dominiem Grab pod Robakowem potrzebuje służącego kawalera. (2323).

Jeziorko, obejmujące 1240 mórg magdeburskich, jest każdego czasu do wydzierżawienia. Mający chęć dzierżawienia zechcą się zgłosić do podpisanego dominiem [2331]. Rgielsko p. Wągrowcem.

Kapiele żelowe w Königsdorff-Jastrzemb w Górny Szląsk będą w dniu 15 maja rb. otworzone. Woda jastrzemska okazała się skuteczną: przeciwko skrofulezemu nabrzmieniu zawałków, nabrzmieniu zawałka głowy (gruczola tarozowego), przeciw skrofulezemu oierpieniu stawów i kości, tuberkulowym i innym wrzutom skrofulnym, na choroby gruczolków nasienych (Prostata), syfilis, romatyzm, ochromienia apoplektyczne, ochromienie (owarialne) nabrzmienie jajeczніка i wadliwość menstruacyjną. Przepisobiono podostatkiem pomoc lekarską, pomieszkania, podwoje, muzykę, pisma czasowe i inne rozrywki, tudzież wszelkie wygody. Serwatkę rozdaje się w przysionku, który w roku bieżącym znajduje się w pobliżu domów szwajcarskich. Machina parowa pędzi wodę na górę, a ku wygodzie gości urządzone także kąpiel przenośną. Tuszka ma siłę 40 stóp. Königsdorff leży o 3/4 mili od stacyi Piotrowice (Peterwitz) północnej kolei żelaznej Ferdynanda, a 2 mile od stacyi rybnickiego dworca kolei żelaznej. Praktykę lekarską wykonywają Dr. Faupel, Dr. M. Freund i Dr. Lubowski. (2389).

Blizszych szczególow o wszystkich udziela inspekeya kąpielna.

Fabryka tektury na dachy Juliusza Scheding, kantor na Chwaliszewie obok mostu, podejmuje obok nowych pokryć dachów także reperacye i polanie smółki zepsutych i starych dachów tekturowych jaknajtańiej. [2381].

Juliusz Scheding.

77. Rynek obok pałacu Hr. Działyńskiego. 77.

Poznań, 28 kwietnia 1865.

Mam sobie za zaszczyt uniezić donieść, że tu jako

krawiec męski

osiadłem założywszy, zarazem skład sukna jako też rozmaitych kordów i t. d. i t. d.

Długoletnie doświadczenia w tym zawodzie, jako i wystarczające środki, postawiają mnie w możności Szanownej Publiczności zadostyc uczynić, mianowicie wszelkie materyały stosownie do mody sprowadzać. Roboty zaś u mnie zamówione i powierzone przyrzekam z jaknajwiększą akurataością i najszybciej wykonywać. O łaskawe i liczne zlecenia proszę uniezić

[2203].

Michał Pawlewski.

Mezozozna (lat 28) poszukuje towarzyszki. Cnotliwość jest konieczną. Kapitał mały pożądany. Adres: A. L. Poznań, poste restante. (2394)

Dwa umebowane, jasne pokoje na parterze do wynajęcia. W bok teatru, Nowomiejski Rynek No. 10. (2393)

Drelich na wańtuchy poleca Ferdynand Schmidt, dawn. Antoni Schmidt, przy placu Wilhelmowskim nr. 1. (2392)

Świeży porter marcowy z fabryki Barclay Perkins & Co w Londynie poleca A. Kunkel jun. Naroźnik ul. Wodnej i Jezuitskiej. (2391)

Szprycowanie i pigułka z rośliny Matico, PP. Grimault i Sp, aptekarzy w Paryżu. (Cena 25 sgr.)

Nowe lekarstwo przyrządzone z paruwiańskiego drzewa zwanego Matico leczy szybko i radykalnie zaniedbane choroby błonicy i najuporczywsze rączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakimi są: zżelenie kanału i nabrzmienie kiszki. Od chwili pojawienia się tego środka, najstawniejsi lekarze paryscy Cazenave, Puche i Ricard wszelkich lekarstw swym chorem przepisujących przestali. Szprycowanie z Matico używane w wypadkach chronicznych i zadawnionych którym ani Balsamena Kopaiwy, ani Balań, ani saletranem srebra, siarczanem cynku lub siarczanem miedzi zapobiedz było można.

Kapsułki vaginales z rośliny Matico, (Cena 22 1/2 sgr.) dla kobiet.

Nabyć ich można we wszystkich aptekach poznańskich. Grimault i Sp, w Paryżu. 250 macior i 300 skopów w tnych do chowu, ze zarodowój owczaka na sprzedaż Dom. Psarskie pod Psarską. Odbiór po strzyży. (2400)

Skopy tuczne na sprzedaż w Wiatrowie pod Wągrowcem. (2394)

Teatr amatorski w Poznaniu. W sobotę dnia 13 maja rb. amatorzy z Sreńskiego odegrają w obecności dobroczynne w teatrze miejskim powiastkę dwa komedye, tj. Z sielanki i dmiu najbrzydsza, przez J. Korzeniowskiego. Biletów 1/2 tal. na łożę I rzędu, po 1 tal. na parkiet, po 20 sgr. na balkon, a na 12 1/2 sgr. na drugą łożę i parter. Stać można w handlu p. Liszkowskiego przy kasie. (2388)

Table with multiple columns showing exchange rates (KURS GIEŁDY W BERLINIE, KURS GIEŁDY W WROCLAWIU) for various commodities and currencies, including gold, silver, and different types of bonds and stocks.